

**Wyrok z dnia 18 grudnia 2001 r.**

**I PKN 745/00**

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2001 r. sprawy z powództwa Krystyny P. przeciwko Z. Zakładom Obuwia Spółce Akcyjnej w Z. o ustalenie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 20 czerwca 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację,  
nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej kosztów postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Bolesławcu wyrokiem z dnia 29 marca 2000 r. ustalił, że umowa o pracę zawarta z powódką Krystyną P. przez syndyka masy upadłości Z. Zakładów Obuwia SA w Z. przekształciła się z umowy o pracę na czas określony w umowę o pracę na czas nieokreślony oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.934 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 marca 2000 r. tytułem odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę z naruszeniem przepisów prawa. Sąd Rejonowy ponadto ustalił, że powódka była zatrudniona w pozwanych Zakładach od 1990 r. Po ogłoszeniu ich upadłości pracodawca wypowiedział powódce oraz wszystkim swoim pracownikom umowy o pracę ze skutkiem na dzień 30 września 1998 r. W dniu 5 października 1998 r. syndyk zawarł z powódką umowę o pracę na czas określony od 6 października 1998 r. do 5 stycznia 1999 r., a następnie cztery umowy terminowe, w których datą początkową był dzień 5 października 1998 r., a datą końcową: 31 marca 1999 r., 31 lipca 1999 r., 31 października 1999 r. oraz 31 stycznia 2000 r. Zawarcie każdej kolejnej umowy o pracę towarzyszyło zniszczenie poprzedniej. W dniu 15 sierpnia 1998 r. syndyk masy upadłości otrzymał zgodę Sądu Rejonowego w Legnicy na prowadzenie działalności gospodarczej, tj. dalszej

sprzedaży w sklepie w B. do dnia 15 listopada 1998 r., a następnie postanowieniem tego Sądu z dnia 25 lutego 1999 r. zgoda ta została przedłużona do dnia 31 sierpnia 1999 r. Ostatecznie prowadzenie działalności handlowej w sklepach zakładowych miało trwać do dnia 30 kwietnia 2000 r. Powódka otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 1467 zł. Na podstawie przytoczonych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że stan faktyczny sprawy uzasadniał zastosowanie konstrukcji prawnej przyjętej w art. 25<sup>1</sup> KP. Począwszy bowiem od umowy z dnia 5 października 1998 r. strona pozwana zawarła z powódką cztery terminowe umowy o pracę, między którymi nie było żadnych przerw. Zatem powódka spełniła warunek z art. 25<sup>1</sup> KP, który polega na tym, że jeżeli strony zawarły dwukrotnie umowę o pracę na następujące po sobie okresy, to trzecią umowę zawartą na czas określony - jeżeli przerwa między rozwiązaniem każdej poprzedniej umowy a zawarciem kolejnej nie była dłuższa niż miesiąc - traktuje się jako zawartą na czas nieokreślony.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu uwzględnił apelację strony pozwanej i zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił powództwo. W apelacji tej strona pozwana zarzuciła Sądowi Rejonowemu dowolną ocenę dowodów, która doprowadziła do przyjęcia, że strony zawarły kolejno następujące po sobie umowy terminowe, podczas gdy strony jedynie przedłużały pierwszą umowę. Zatem - oprócz naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC - Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 25<sup>1</sup> KP przez jego niewłaściwą subsumcję.

Sąd drugiej instancji na podstawie zebranych w sprawie dowodów, a także uwzględniając sytuację ekonomiczno-prawną strony pozwanej, ustalił, że strony nie zawierały kolejnych umów na czas określony, lecz przedłużały czas trwania pierwszej umowy, tj. terminowej umowy o pracę z dnia 5 października 1998 r. Świadczy o tym przede wszystkim fakt powtarzania we wszystkich kolejnych aneksach daty początkowej, którą był dzień 5 października 1998 r., oraz nieprzekroczenie w tych aneksach terminu 30 kwietnia 2000 r., do którego strona pozwana miała prowadzić działalność gospodarczą. Ponadto zachowanie powódki, polegające na przystępowaniu do pracy w kolejnych terminach wynikających z aneksów, świadczy o wyrażeniu przez nią zgody na przedłużanie umowy o pracę z dnia 5 października 1998 r. Powódka z pewnością także wiedziała, że skoro przyczyną wypowiedzenia jej umowy o pracę była upadłość Z. Zakładów Obuwia, to strona pozwana, likwidując swoją działalność, nie była następnie zainteresowana w zatrudnianiu na czas nieokreślony zwolnionych pracowników.

W kasacji od powyższego wyroku opartej na obu podstawach przewidzianych w art. 393<sup>1</sup> KPC powódka zarzuciła naruszenie art. 25<sup>1</sup> KP wskutek błędnej wykładni tego przepisu, przyjmującej, że kolejno zawierane przez nią umowy o pracę stanowiły jedynie przedłużenie pierwszej umowy z dnia 5 października 1998 r., a także naruszenie art. 233 § 1 KPC przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów określonej tym przepisem, błędną ocenę dowodów, zwłaszcza zaś nieodniesienie się Sądu Okręgowego do faktu niszczenia przez stronę pozwaną kolejnych umów zawieranych z powódką oraz nierozważenie, czy takie działanie strony pozwanej nie miało na celu obejścia prawa, to znaczy art. 25<sup>1</sup> KP, które w świetle art. 58 KC nie może znaleźć aprobaty.

Zdaniem skarżącej, strona pozwana nie wykazała, zaś Sąd Okręgowy nie ustalił, czy między kolejno zawieranymi umowami a postanowieniami Sądu Rejonowego w Legnicy w przedmiocie zgody na przedłużenie działalności gospodarczej do dnia 31 sierpnia 1999 r. zachodził związek przyczynowy, jak również czy rada wierzycieli rzeczywiście wyraziła zgodę na prowadzenie tej działalności do dnia 30 kwietnia 2000 r. Nie wyjaśnił także intencji powódki towarzyszących kolejno zawieranych umowom o pracę (była przeświadczona, że zawiera umowy o pracę) oraz tego, czy strona pozwana zaprzestała prowadzenia sklepu w B., a jeżeli tak, to czy z tą okolicznością należało wiązać zachowanie się strony pozwanej polegające na zawieraniu kolejnych umów, a następnie niszczenie pisemnych dowodów świadczących o ich zawarciu.

Strona pozwana w odpowiedzi na kasację wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna. Gdy chodzi o naruszenie przepisów postępowania, to przede wszystkim należy zauważyć, że aczkolwiek skarżąca wskazała jako podstawę kasacji przepis art. 233 § 1 KPC statuujący zasadę swobodnej oceny dowodów, to oprócz zarzutów odnoszących się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, podniosła zarzuty nienależytego wyjaśnienia sprawy i niedokonania koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych, jednak bez wskazania przepisów, na podstawie których można by rozważyć i ocenić zasadność tych zarzutów. Z art. 393<sup>11</sup> KPC wynika, że Sąd Najwyższy jest związany granicami kasacji, a te wyznaczają przede wszystkim podstawy kasacyjne (art. 393<sup>3</sup> KPC), czyli podane w ka-

sacji przepisy prawa materialnego i procesowego, które - zdaniem strony skarżącej - zostały naruszone zaskarżonym wyrokiem. Przepis art. 393<sup>3</sup> KPC, ustalający wymagania stawiane kasacji jako środkowi zaskarżenia, przewiduje zarazem, że w kasacji należy przytoczyć zarówno jej podstawy, jak i uzasadnienie tych podstaw. Elementy te muszą występować łącznie. Nie można bowiem oceniać zasadności zarzutu naruszenia konkretnego przepisu prawa bez zaznajomienia się z argumentami mającymi świadczyć o tym naruszeniu, jak również nie można na podstawie samych wywodów kasacji określić, jaki przepis - według strony skarżącej - został naruszony, i to w sposób przewidziany w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 i 2 KPC. W podsumowaniu powyższych uwag trzeba zatem stwierdzić, że rozważeniu przez Sąd Najwyższy podlegał jedynie formalnie zgłoszony przez powódkę zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC.

Przepis art. 233 § 1 KPC stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Poza zasadą swobodnej oceny dowodów, z powyższego przepisu wynika przede wszystkim to, że ocena sądu dotyczy dowodów przeprowadzonych w sprawie. Nie dotyczy natomiast dowodów zgłoszonych przez stronę, które sąd pominął, przyjmując, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub że strona powołała je dla zwłoki (art. 217 § 2 KPC), jak również dowodów, które istnieją, lecz których strona nie wskazała i których nie przeprowadził też sąd z urzędu (art. 232 § 1 KPC). W związku z tym nie mieścił się w ramach wymienionego przepisu zarzut nieustalenia przez Sąd Okręgowy z urzędu okoliczności dotyczących tego, czy rada wierzycieli rzeczywiście wyraziła zgodę na przedłużenie do dnia 30 kwietnia 2000 r. działalności w sklepie obuwniczym, w którym pracowała powódka, i czy sklep ten nadal funkcjonuje, a jeżeli nie - to czy istnieje dokument w postaci remanentu likwidacyjnego oraz czy strona pozwana podjęła na początku 2000 r. czynności zmierzające do wykupu sklepu od Urzędu Miasta w B. W konsekwencji tych stwierdzeń Sąd Najwyższy mógł zająć się jedynie kwestią, czy ustalenie Sądu Okręgowego, według którego w dniu 5 października 1999 r. strony zawarły jedną terminową umowę o pracę, przedłużaną następnie czterokrotnie, zostało dokonane na podstawie dowodów upoważniających do powyższego ustalenia oraz czy ustalenie nastąpiło po wszechstronnym rozważeniu całości materiału zebranego w sprawie.

W ocenie Sądu Najwyższego na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. Podstawowe dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenie Sądu Okręgowego znajduje bowiem oparcie przede wszystkim w niespornym fakcie ogłoszenia upadłości Z. Zakła-

dów Obuwia w Z. i w rozwiązaniu z wszystkimi pracownikami umów o pracę, w tym także z pracownikami sklepu obuwniczego w B., w którym powódka była zatrudniona. Było również niesporne, że zwolnienia z pracy wiązały się z wypłatą pracownikom odpraw pieniężnych. Tak więc Sąd Okręgowy miał podstawę do wniosku, że zdarzenia te świadczyły nie tylko o definitywnym rozwiązaniu stosunków pracy i braku perspektyw na dalsze zatrudnienie na stałe, ale także o niecelowości zawierania następnie umów bezterminowych bądź umów terminowych, które mogłyby na warunkach przewidzianych w art. 25<sup>1</sup> KP stać się umowami zawartymi na czas nieokreślony, a przy tym krępować stronę pozwaną (syndyka) zmierzającą do likwidacji majątku masy upadłości. Wprawdzie po ogłoszeniu upadłości i po wypowiedzeniu pracownikom sklepu obuwniczego w B. umów o pracę sklep ten nie zaprzestał całkowicie działalności, jednak jego funkcjonowanie było niepewne, gdyż zależało od wyrażenia zgody przez sąd gospodarczy, a ta z kolei była warunkowana względami ekonomicznymi, takimi jak efektywność sprzedaży zapasów wyrobów gotowych i uzyskiwanie dodatnich wyników ekonomicznych, które pozwoliłyby na zdobycie części środków pieniężnych niezbędnych do dalszego prowadzenia procesu upadłościowego.

Sąd Okręgowy jako argument wspierający owo istotne ustalenie wskazał także ten, że gdy nadszedł termin, do którego miała trwać umowa zawarta dnia 5 października 1998 r., czyli 5 stycznia 1999 r., strona pozwana przedłużyła powódce zatrudnienie, ale nie zawarła z nią nowej (odrębnej) umowy o pracę, której początkową datę stanowiłby dzień następujący po upływie terminu, do którego miała trwać umowa z dnia 5 października 1998 r. Przedłużyła natomiast o trzy miesiące umowę zawartą dnia 5 października 1998 r., i tak czyniła czterokrotnie. Słusznie więc Sąd Okręgowy uznał, że po umowie trwającej od 6 października 1998 r. do 5 stycznia 1999 r. strony nie zawierały dalszych umów na następujące po sobie okresy, lecz przedłużały czas trwania umowy zawartej dnia 5 października 1998 r.: najpierw do 5 stycznia 1999 r., potem do 31 marca 1999 r., następnie do 31 lipca 1999 r., wreszcie do 31 października 1999 r. i ostatecznie do 31 stycznia 2000 r.

Sąd drugiej instancji nie bez racji podniósł, że w istniejących w sprawie okolicznościach faktycznych nie ma znaczenia nazywanie „umową” każdego kolejnego przedłużenia umowy z dnia 5 października 1998 r., skoro strony nie zawarły pięciu umów, lecz jedną umowę pracę, którą przedłużały czterokrotnie. Dlatego właśnie po każdorazowym przedłużeniu umowy strona pozwana niszczyła wcześniejszy jej eg-

zemplarz i sporządzała umowę wskazującą aktualny czas jej trwania, przy czym w każdym wypadku jako datę początkową podawała: 5 października 1998 r. Czyniła tak dlatego, by nie było wątpliwości, że istnieje jedna terminowa umowa o pracę, która z woli stron zostaje przedłużona. Można, oczywiście, rozważać racjonalność i celowość przedstawionego postępowania strony pozwanej, lecz nie zmienia to faktu, że dawało ono Sądowi Okręgowemu podstawę do wniosku, iż wolą pracodawcy nie było zawieranie umów terminowych, lecz przedłużanie tej samej umowy. Odnosząc się zaś do tezy powódki, jakoby pozostawała w przeświadczeniu, że zawiera kolejne terminowe umowy o pracę, Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na to, że powódce był dobrze znany fakt ogłoszenia upadłości dotychczasowego pracodawcy, a następnie konieczność zlikwidowania działalności, w tym między innymi w sklepie obuwniczym w B., w związku z czym wiedziała również, że strona pozwana nie była zainteresowana zawieraniem z byłymi pracownikami takich umów, które mogłyby okazać się dla niej kłopotliwe. Ponadto Sąd drugiej instancji nie popełnił błędu, przyjmując, że powódka w sposób dorozumiany przystała na warunki strony pozwanej, skoro po każdym przedłużeniu umowy przystępowała do pracy i świadczyła ją. Warunki te były zaś jej znane, gdyż po każdym przedłużeniu umowy otrzymywała aktualną jej wersję, z której wynikał między innymi czas trwania umowy wraz z jednoznacznie określonym datą początkową. Materiał sprawy nie dostarczył zaś podstaw do tezy, że powódka nie wyrażała zgody na przedłużanie umowy z dnia 5 października 1998 r. Przeciwnie, jej relacja z rozmowy z głównym księgowym Czesławem K. świadczy o tym, że ze względu na swoją sytuację rodzinną i majątkową była żywo zainteresowana zatrudnieniem przez stronę pozwaną.

W świetle przedstawionych uwag oraz argumentów Sądu Okręgowego bezzasadny okazał się zarzut powódki zawarty w kasacji, w myśl którego niekorzystny dla skarżącej wyrok zapadł wskutek „błędnej oceny materiału dowodowego”. Nieusprawiedliwione było zwłaszcza przypisanie istotnego i ujemnego znaczenia faktowi niszczenia przez stronę pozwaną wcześniejszej wersji umowy w razie przedłużenia umowy o następne trzy miesiące i sporządzenia wersji obejmującej czas trwania umowy od chwili jej zawarcia (5 października 1998 r.) do końcowej daty aktualnego przedłużenia. Teza skarżącej, przypisująca powyższemu postępowaniu znamię obejścia prawa, nie została przekonująco i dogłębnie przedstawiona. Sam natomiast fakt kilkakrotnego przedłużania umowy terminowej nie może być z góry zakwalifikowany jako obejście przepisu art. 25<sup>1</sup> KP. Przedłużenie czasu trwania umowy terminowej

jest bowiem - za porozumieniem stron (wyraźnym lub dorozumianym) - dopuszczalne, natomiast od okoliczności, w jakich ono nastąpiło, zależy ocena, czy zmierzało do uniknięcia skutku, który wynika z zawarcia umów terminowych, w warunkach określonych w art. 25<sup>1</sup> KP, czy też przedłużanie umowy było podyktowane ważnymi przyczynami (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1997 r., I PKN 370/97, OSNAPiUS 1998 r. nr 17, poz. 506 oraz wyrok tego Sądu z dnia 14 grudnia 2000 r., I PKN 155/00, OSNAPiUS 2002 r. nr 15, poz. 359).

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że szczególna sytuacja strony pozwanej, wynikająca ze stanu upadłości i związanych z nią procesów ekonomicznych oraz zadań i czynności mających na celu likwidację majątku b. Z. Zakładów Obuwia w Z. przez sprzedaż ruchomości i nieruchomości (art. 112 Prawa upadłościowego), uzasadniała przedłużanie powódce terminowej umowy o pracę. Tym samym nie wzbudza zastrzeżeń pogląd Sądu Okręgowego, iż przepis art. 25<sup>1</sup> KP nie miał zastosowania w sprawie. Konsekwencją zaś powyższego stwierdzenia jest wniosek, że zarzut naruszenia tego przepisu był bezzasadny.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====